

Kraków, 5 marca 2018 r.

Prof. zw. dr hab. Marek Bankowicz

Katedra Współczesnych Systemów Politycznych

Instytut Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych UJ

## OPINIA

**na temat pracy doktorskiej Pana mgr. Pawła Momro pt. „Kompetencje ustrojowe prezydenta w Polsce po roku 1989 a realizacja linii politycznej”, Kraków 2017.**

Mgr Paweł Momro jest osobą dobrze przygotowaną do pisania dysertacji doktorskiej. Dał się już bowiem poznać jako autor kilku wartościowych publikacji naukowych, w tym książki pt. „Parlament w Polsce. Przemiany polityczno-ustrojowe na przestrzeni XX wieku”, Kraków 2013, pozycji dostrzeganej i uwzględnianej przez badaczy systemu politycznego Polski. Pułap oczekiwań w stosunku do jego doktoratu mógł zatem być ustawiony wysoko i trzeba stwierdzić, iż Autor nie zawiódł. Tym razem przedstawił pracę poświęconą polskiej prezydenturze po 1989 roku, odznaczającą się solidnością i szczegółowością podejścia (obejmuje 553 strony, włączając bibliografię i aneksy), a także rozmachem merytorycznym – przedmiotem zainteresowania są nie tylko kompetencje ustrojowe prezydenta, ale również praktyka sprawowania tego urzędu, osobowości prezydentów, realizowana przez nich linia polityczna, a wszystko to zostało umiejscowione w szerokim kontekście rozgrywających się w kraju wydarzeń politycznych i społecznych. W pracy znajdziemy bowiem nie tylko głębokie rozważania o charakterze ustrojowym czy instytucjonalnym, równie wnikliwie i szeroko potraktowany został wymiar empiryczny, ponieważ Autor pokazał jak rozwiązania formalno-ustrojowe działają w konkretnej rzeczywistości politycznej i w konkretnym formacie osobowościowym. Prace łączące oba te wymiary, tj. teoretyczny i praktyczny, spotyka się stosunkowo rzadko, gdyż tego rodzaju profil tematyczny jest wyjątkowo trudny. W konsekwencji z reguły autorzy decydują się na wybór formuły badawczej ograniczającej się tylko do jednego z tych wymiarów. Mgr P. Momro podjął się więc zadania bardzo

ambitnego, wymagającego umiejętnego połączenia wiedzy teoretycznej z analizą praktycznych doświadczeń i uczynił to – co wymaga szczególnego podkreślenia – w pracy na stopień. Wybrał zatem wyjątkowo trudną perspektywę badawczą, którą potem konsekwentnie i z pełnym sukcesem zrealizował. W rezultacie – można tak to ująć – faktycznie odsłonił mechanizmy prezydentur Wojciecha Jaruzelskiego i Lecha Wałęsy w pełnej ich złożoności ustrojowej i politycznej.

Mgr. Pawła Momro wyróżnia również dbałość o zapewnienie prowadzonym rozważaniom właściwej metodologii. Pytania badawcze zostały dobrze postawione, a odpowiedź na nie rzeczywiście zorganizowała prowadzony dyskurs. Teza sformułowana została klarownie oraz precyzyjnie obudowana towarzyszącymi jej hipotezami pomocniczymi. Metody badawcze Doktorant dobrał w sposób optymalny do założonych celów i prowadzonych badań. W pierwszej części pracy przeważa analiza instytucjonalno-prawna, w drugiej zaś teoria decyzyjna. Towarzyszy im rozumowanie oparte na indukcjonizmie, co powoduje, że twierdzenia Autora stanowią uogólnienie spostrzeżeń wyniesionych z badania poszczególnych faktów jednostkowych. Pojęcia zostały w pracy zdefiniowane precyzyjnie i zastosowane w sposób ścisły, z poszanowaniem dla wszelkich reguł. Za duże osiągnięcie Autora uważam przeprowadzenie przezeń własnej wykładni pojęcia „linia polityczna” (s. 150 i 175-184). Wykładnia ta eliminuje wiele niejasności związanych z tym pojęciem, co dawało się wyraźnie zaobserwować na gruncie polskiej literatury politologicznej. Co więcej, autorska definicja „linii politycznej” umożliwiła Autorowi nie tylko skutecznie uporządkować badany materiał, ale i wypracować ważne ustalenia dające sposobność uchwycenia istoty polskiej prezydentury czasów transformacji ustrojowej, a także potwierdzić generalną tezę pracy, zgodnie z którą kompetencje przyznane prezydentowi przez uchwalone w okresie 1989-1995 przepisy prawa stanowiły narzędzie umożliwiające głowie państwa realizację założonej linii politycznej.

Mgr P. Momro ma rację, gdy system rządów w Polsce uformowany w następstwie nowel konstytucyjnych z 1989 roku uznaje za przełamujący oś podziału parlamentaryzm-prezydencjalizm i opisuje go jako system „będący kombinacją reżimu politycznego epoki PRL oraz kompromisu zawartego przy Okrągłym Stole” (s. 73). Również trafnie uchwycił istotę formy rządów ustanowionej przez Małą konstytucję z października 1992 roku jako zracjonalizowanego systemu parlamentarnego z pewnymi elementami semiprezydencjalizmu (s. 75). Zwracam uwagę na to, gdyż często popełniane są błędy przy dokonywaniu ustrojowej klasyfikacji polskiego systemu rządów w okresie 1989-1997. Bardzo wysoko oceniam analizę

komparatystyczną prezydentur Wojciecha Jaruzelskiego i Lecha Wałęsy przeprowadzoną w końcowej partii dysertacji (s. 459-466). W ogóle muszę stwierdzić, że zgadzam się ze znakomitą większością ustaleń, wniosków, spostrzeżeń i komentarzy Autora. Jedyne sporadycznie zajmuję nieco odmienne od niego stanowisko, aczkolwiek nie dotyczy to raczej meritum zagadnień, lecz bardziej kwestii ocen funkcjonowania pewnych instytucji bądź rozwiązań. Dla przykładu – Doktorant, charakteryzując skutki Noweli sierpniowej z 1926 roku, pisze: „Uchwalona reforma ustroju formalnie nie naruszyła parlamentarnego systemu rządów, ale wprowadziła do niego elementy równoważące władze” (s. 26). To nadzwyczaj łagodna, zbyt subtelna ocena. Wprawdzie z osobna żadne z wprowadzonych wówczas rozwiązań nie podważało systemu parlamentarnego, lecz syndrom wspólnego działania takich czynników jak zwiększenie uprawnień głowy państwa z jednej strony oraz wprowadzenie kompetencyjnych i organizacyjnych obostrzeń wobec parlamentu z drugiej – ten system ustrojowy już mocno nadwężył, również w płaszczyźnie ściśle formalnej. Tym bardziej, że nie można abstrahować od ogólnej sytuacji politycznej w kraju po zamachu majowym, która z regułami ustroju parlamentarnego nie miała nic wspólnego, nawet przy bardzo elastycznym potraktowaniu owych reguł. Jakkolwiek Autor ma całkowitą słuszność, gdy udowadnia, że przełom polityczny 1989 roku dokonywał się w ramach ustrojowych i instytucjonalnych PRL i w związku z tym nie miał nic wspólnego z regulacjami II Rzeczypospolitej Polskiej, a w szczególności z postanowieniami Konstytucji kwietniowej 1935 roku, na podstawie której działały polskie władze emigracyjne (por. s. 49-52), to chyba jednak zajmuje zbyt rygorystyczną, a może nawet nieco fundamentalistyczną pozycję, gdy prezydenturę w Polsce po 1989 roku, w tym także już po objęciu tego urzędu przez wybranego w wolnych i powszechnych wyborach Lecha Wałęsę, zdaje się traktować jako wciąż umiejscowioną w realiach państwa postkomunistycznego (s. 52). Byłbym też bardziej wstrzeźliwy niż Doktorant w ocenie możliwości wpływu prezydenta na Radę Ministrów poprzez Radę Gabinetową, instytucję przewidzianą przez Małą konstytucję (1992 rok), a potem również przez Konstytucję RP z 2 kwietnia 1997 roku, w ramach której ma miejsce posiedzenie rządu pod przewodnictwem głowy państwa (por. s. 118-120). W moim przekonaniu była to (i jest) instytucja o symbolicznym, wręcz fasadowym, znaczeniu, będąca tylko swoistym forum dyskusyjnym głowy państwa z rządem, bowiem nie posiada jakichkolwiek kompetencji decyzyjnych.

Poza materią ustrojową i analizą rozgrywających się w Polsce w latach 1989-1995 procesów politycznych Autor interesuje się zagadnieniem przywództwa politycznego.

Rozważa mianowicie odpowiedź na pytanie – na ile osobowość przywódcy politycznego, w tym wypadku prezydenta, wpływa na sposób sprawowania przez niego zajmowanego urzędu. Autor pokazuje, że wpływ ten niejednokrotnie jest olbrzymi, w konsekwencji czego w jednakowych (bądź zbliżonych) realiach ustrojowych mogą pojawić się diametralnie odmienne style prezydentury. Doktoranta należy pochwalić za obiektywizm, ponieważ prowadzi swe dociekania bez uprzedzeń czy z góry założonych perspektyw oceniania osób i faktów. Piszac o prezydenturach Wojciecha Jaruzelskiego i Lecha Wałęsy, dokonuje kompetentnego zestawienia ich działań na rozmaitych płaszczyznach aktywności, zastanawia się na dokonaniach, ale również popełnionymi w toku urzędowania błędami czy odnotowanymi porażkami.

Prowadząc swoje rozważania i analizy, Autor odwołał się do bogatej wielotematycznej literatury naukowej, którą dobrze spożytkował dla własnych potrzeb badawczych. Umiejętnie sięgnął po źródła dziennikarskie i opracowania publicystyczne, nie ulegając częstym dla tych ujęć uproszczeniom i schematom. Skala wykorzystania innych źródeł – wśród których są z jednej strony akty normatywne, zespoły archiwalne i dokumenty polityczne, a z drugiej źródła nietypowe jak audycje telewizyjne, filmy czy kroniki filmowe – również budzi uznanie. Zwrócić trzeba uwagę, że Autor przeprowadził rozmowy z kilkoma osobami pracującymi w Kancelarii Prezydenta Wojciecha Jaruzelskiego i Kancelarii Prezydenta Lecha Wałęsy, które dostarczyły ciekawego materiału i zostały w rozprawie umiejętnie wykorzystane.

Nie zgłaszam żadnych zastrzeżeń do struktury rozprawy. Charakteryzuje się ona przejrzystą kompozycją, która świetnie oddaje szerokie spektrum zainteresowań badawczych Autora, ale – co najważniejsze – jest w pełni dostosowana do profilu pracy oraz poruszanych w niej zagadnień.

Praca utrzymana jest na wysokim poziomie merytorycznym i warsztatowym, co powoduje, że jej recenzent, od którego niejako z natury realizowanej funkcji wymaga się krytycyzmu, znajduje się w dość trudnej sytuacji. Oczywiście pewne uwagi krytyczno-polemiczne można wobec Autora wysunąć, ale zarówno ich ciężar gatunkowy, jak i wymowa tym uwag nie są pierwszorzędnej natury. Bodaj najpoważniejszy zarzut odnieść można do samego tytułu rozprawy. Tytuł ten jest nieco mylący, i to w dwójnasób. Po pierwsze, zapowiada on rozprawę podejmującą problematykę prezydentury w Polsce w całym okresie po 1989 roku. Tymczasem uwzględnia ona tylko dwie pierwsze prezydentury tego okresu – Wojciecha Jaruzelskiego i Lecha Wałęsy. Bardziej adekwatny byłby zatem tytuł

„Kompetencje ustrojowe prezydenta w Polsce w okresie 1989-1995, a realizacja linii politycznej” bądź „Kompetencje ustrojowe prezydenta w Polsce w okresie transformacji, a realizacja linii politycznej”. Po drugie, profil tematyczny pracy jest znacznie szerszy niż tylko kompetencje ustrojowe prezydenta, co powoduje, iż bardziej odpowiadający jej zawartości byłby tytuł: „Prezydentura polska w okresie 1989-1995 i jej zdolność do realizacji linii politycznej”.

Pisząc o kształtowaniu się ustroju odrodzonego po latach niewoli zaborowej państwa polskiego i potem o systemie politycznym II Rzeczypospolitej, powinien Autor skorzystać z dorobku międzywojennych konstytucjonalistów, a tego jednak nie uczynił. Ludzie tacy jak np. Wacław Makowski, Stanisław Estreicher, Michał Rostworowski, Władysław Leopold Jaworski, Kazimierz Władysław Kumaniecki czy Maciej Starzewski, by już tej listy nie przedłużać, pozostawili po sobie prawdziwie błyskotliwe studia ustroju Polski, na pewno godne uwzględnienia. Inna sprawa, co trzeba odnotować, mgr P. Momro sięgnął po akty prawne z tamtego okresu oraz teksty bohaterów ówczesnych wydarzeń, np. „Pisma zbiorowe” Józefa Piłsudskiego.

Niekiedy w stosowanej pisowni Autorowi brakuje konsekwencji. Raz mamy Edwarda Rydza-Śmigłego, a innym razem Edwarda Śmigłego-Rydza. Na początku rozprawy mowa jest o Okrągłym stole (np. s. 5), potem pojawia się Okrągły Stół (s. 70-76), by następnie powrócić do pisowni Okrągły stół (np. s. 123). Bibliografia, skądinąd nader obszerna, nie uwzględnia wszystkich przywoływanych w rozprawie prac. Brak w bibliografii np. przywoływanej w rozprawie książki piszącego te słowa (M. Bankowicz, *Prezydentury*, Kraków 2013; s. 181).

Mam wątpliwości co do poprawności pomieszczenia w bibliografii w jednym dziale – Opracowania, zarówno pozycji ściśle naukowych, jak i pozycji najbardziej odległych od honorowania nie tylko minimalnych reguł naukowości, ale i poważnej publicystyki. Gdy w tym samym dziale znajdujemy pozycje tak biegunowo odmienne, jak dla przykładu Barbara Krauz-Mozer, *Teorie polityki. Założenia metodologiczne*, Warszawa 2007, z jednej strony, czy Monika Jaruzelska, *Towarzyszka Panienska*, Warszawa 2013, z drugiej – to zaciera nam się klarowny obraz wykorzystywanej literatury. W związku z tym chyba należałoby wyodrębnić w osobnym dziale bibliografii literaturę naukową, a w osobnym opracowania o innym charakterze.

Doktorant nadaje rozdziałom i podrozdziałom barwne i obrazowe tytuły w rodzaju „Towarzysz generał w garniturze prezydenta demokracji. Osobowość polityczna Wojciecha Jaruzelskiego” czy „Z bramy stoczni czy z teczki? Osobowość polityczna Lecha Wałęsy”. Tego rodzaju praktyka w polskich naukach społecznych jest rzadkością, gdyż naraża tego, kto się na nią decyduje, na zarzut naruszania naukowej powagi i popadania w publicystkę. Mnie osobiście to nie przeszkadza, uważam, że jest to zabieg podnoszący atrakcyjność ujęć problemowych i przyciągający uwagę odbiorcy, pod warunkiem wszelako, iż barwne czy przewrotne określenia są dobrze dobrane. W tym przypadku tak właśnie jest, co do tego nie ma żadnych wątpliwości. Jednak pomimo tego zalecałbym mgr. P. Momro na przyszłość pewną ostrożność. Powinien mieć świadomość tego, że autor pracy na stopień musi być szczególnie wyważony w swych sądach, sformułowaniach i stosowanych określeniach, po prostu może on sobie pozwolić na mniej, niż autor zwykłej naukowej książki czy monografii.

I jeszcze jedna uwaga na przyszłość. Autor pisze obszernie, prezentuje interesujące go tematy z dużą szczegółowością. To z pewnością należy docenić, gdyż jest to świadectwo pracowitości i solidności. Jednak w przyszłej swojej aktywności badawczej powinien on rozwijać umiejętność do przeprowadzania ujęć bardziej zwartych i syntetycznych. Bowiem pewne partie dysertacji, zwłaszcza te, w których opisywane są kwestie z zakresu historii politycznej Polski okresu 1989-1995, są – w mojej ocenie – nadmiernie rozwlekłe, a bywa, iż niekiedy po raz kolejny podejmowane są tam sprawy już wcześniej definitywnie opisane i rozstrzygnięte przez innych badaczy. W związku z tym nie ma potrzeby, aby je tak mocno rozbudowywać (odnosi się to do niektórych treści zawartych w rozdziałach 4. i 5.).

Reasumując, recenzowana praca Pana mgr. Pawła Momro pt. „Kompetencje ustrojowe prezydenta w Polsce po roku 1989 a realizacja linii politycznej” spełnia wszelkie wymagania stawiane rozprawom doktorskim przez ustawę o stopniach naukowych i tytule naukowym. Uważam ponadto, iż jest to rozprawa wyróżniająca się. Wnoszę zatem o dopuszczenie jej Autora do dalszych stadiów przewodu doktorskiego.

